

OCZEKIWANIA WOBEC SZKOŁY SZPITALNEJ

Szkoła szpitalna, jako podmiot świadczący specjalne usługi edukacyjne, ma też specjalnych klientów. Oczywiście, są nimi w pierwszej kolejności uczniowie, którzy, pełniąc tę naturalną dla ich wieku rolę, w zakładzie leczniczym muszą przyjąć na siebie niechcianą, dodatkową rolę pacjenta. To rola narzucona, nagle wysunięta na pierwszy plan, nie dość że fizycznie nieprzyjemna, to psychicznie oddalająca od normalności, do której pacjent dąży. Zakład leczniczy to zamknięty świat, obcy, szczególnie dla dziecka, pełen niezrozumiałych terminów, odczuwanego bólu lub słabości. Szkoła jest w szpitalu jedynym miejscem, gdzie dziecko wraca do roli dobrze sobie znanej. Uczęszczanie do szkoły w szpitalu daje młodym pacjentom poczucie ciągłości bycia uczniem i niesie nadzieję na płynny powrót do normalności w szkole macierzystej. Nawet ciężko chore dzieci chcą być uczone, bo ciągłe wizyty nauczycieli oznaczają dla nich możliwość powrotu do zdrowia. Dzieci w szpitalu przywiązują dużą wagę do nauki, bardzo często wyolbrzymiają rolę szkoły lub przeszacowują problemy z nią związane. Ich obawy dotyczą tylko pierwszego zetknięcia się z nowym środowiskiem; bardziej z nieznanymi rówieśnikami niż z nauczycielami, i wiążą się z pragnieniem uzyskania akceptacji.

BADANIE OCZEKIWAŃ UCZNIÓW PRZYBYWAJĄCYCH DO ZESPOŁU SZKÓŁ SPECJALNYCH NR 109 PRZY SZPITALU REHABILITACYJNYM DLA DZIECI W POZNANIU

Przyjmowana do ZSS109 młodzież gimnazjum i liceum jest zachęcana do określenia swoich oczekiwań wobec szpitalnej szkoły. Oczekiwania uczniów oddają niżej przytoczone fragmenty wypowiedzi ankietowanych pacjentów:

„Przyjechałam tu na 6 tygodni i nie wyobrażam sobie tych dni bez nauki, szkoły. Chcę, aby były tu wszystkie zajęcia szkolne, jakie są w mojej szkole. Chciałabym też, aby były tutaj zajęcia dodatkowe z chemii oraz matematyki, gdyż chciałabym się poduczyć tych przedmiotów ze względu na to, że wielu rzeczy nie rozumiem...”

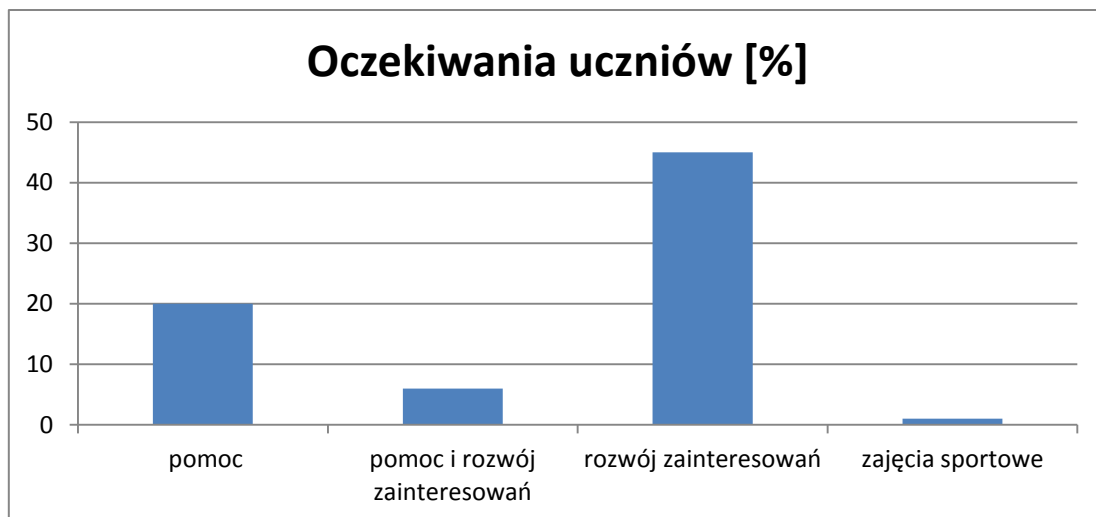
„Chciałabym być cały czas na bieżąco z lekcjami i nie mieć zaległości w ocenach...”

„Jestem tu na leczeniu przez okres 6 tygodni i nie mogę sobie pozwolić na zaległości, które potem jest bardzo trudno nadrobić.”

„Chciałabym, aby dla bardziej zdolnych uczniów była rozszerzona matematyka po lekcjach.”

„Muszę kontynuować te same lekcje i tematy, jak u siebie w szkole...”

WYNIKI: We wszystkich zapisach pojawia się życzenie kontynuacji nauki ze szkół macierzystych (100% wypowiedzi).20% oczekuje pomocy w uzupełnieniu zaległości. 6% ankietowanych chciałoby równocześnie pomocy w jednych przedmiotach, a dodatkowych obowiązków w innych, które ich interesują. Aż 45% wypowiadających się uczniów pragnie dodatkowych zajęć rozwijających zainteresowania (przy czym tylko 1 osoba wymieniła wśród nich zajęcia sportowe).

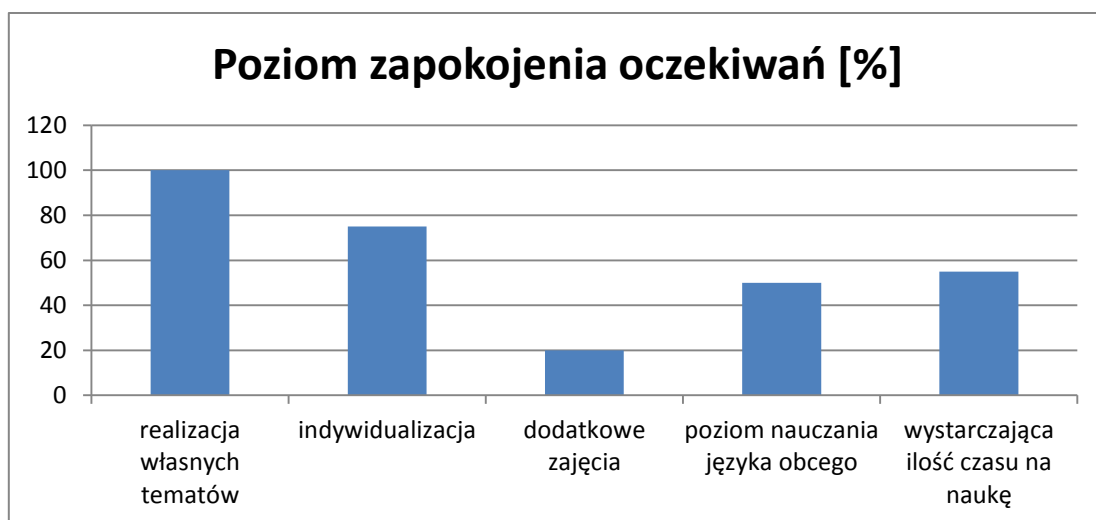


BADANIE POZIOMU ZASPOKOJENIA OCZEKIWAŃ UCZNIÓW

Badanie ankietowe prowadzone było przez 2 miesiące (wrzesień i październik). Badani odpowiadali anonimowo na pytania:

1. Na których lekcjach miałaś/miałeś realizowane własne tematy (wymień przedmioty)?
2. Który przedmiot był dla ciebie trudniejszy niż w szkole macierzystej?
3. Czy któryś przedmiot był bardziej zrozumiały?
4. Czego ci brakowało w szpitalnej szkole?
5. Z czego jesteś zadowolona/zadowolony?

Wszyscy ankietowani wyrazili zadowolenie z realizacji własnych tematów na wszystkich zajęciach (100% pytanych). 75% uczniów dało wyraz zadowoleniu z indywidualnego podejścia nauczycieli do nich. 20% było zadowolonych z oferty dodatkowych zajęć. Połowa uznała język obcy za trudniejszy niż w szkole macierzystej (co może wynikać z ujawnionej w toku zindywidualizowanej pracy niskiej samodzielności w aktywnym posługiwaniu się językiem obcym). 45% uczniów skarżyło się na brak czasu na naukę w szpitalu.



WNIOSKI: Wyniki te prowadzą do wniosku, że szkoła nasza w najwyższym stopniu zaspokaja najważniejsze oczekiwania uczniów. Ponieważ duży odsetek dzieci skarży się na brak czasu na naukę w szpitalu, należy ograniczyć ilość zadań domowych oraz położyć większy nacisk na pomoc wychowawców w ich odrabianiu (większą część zajęć pozalekcyjnych przeznaczyć na czas nauki w świetlicach).

Pozostaje jeszcze problem powrotu dziecka do szkoły rodzimej. Powinien być traktowany jako rzecz normalna – uczeń po prostu miał przez pewien czas innych, zastępczych nauczycieli – a ewentualne powstałe zaległości w umiejętnościach czy wiadomościach powinny być uzupełniane stopniowo. Tymczasem niewiedza nauczycieli szkół publicznych o pracy szkół szpitalnych powoduje ich nieufność, a często też, niestety, kwestionowanie pracy dziecka poza rodzimą klasą i zmuszanie go do zaliczania poszczególnych partii wiadomości z przedmiotów. Pewnym zabezpieczeniem dziecka przed takimi szykanami może być przekazywanie do szkół macierzystych opisu jego osiągnięć w odpowiednio rozbudowanej formie. Sygnalizowanie problemu w MEN zaowocowało w 2010r. ważnym, bo jednoznacznym zapisem w materiałach szkoleniowych dla nauczycieli:

„Biorąc pod uwagę sytuację, w której dziecko z chorobą przewlekłą przez pewien czas uczyło się w szkole przyszpitalnej, a obecnie wraca do szkoły, przed nauczycielem staje zadanie zapewnienia mu płynnego przejścia z jednego środowiska do drugiego. Zanim więc nauczyciel szkoły ogólnodostępnej dokona oceny po powrocie dziecka ze szpitala, powinien przeznaczyć pewien czas na obserwację ucznia, a także stworzyć mu warunki do przyswojenia wiadomości, na przykład organizując mu pomoc koleżeńską. Podobnie rzecz ma się w przypadku uznawania przez nauczycieli ze szkoły ogólnodostępnej ocen wystawianych przez nauczycieli szkół zorganizowanych w zakładach opieki zdrowotnej, które powinny być traktowane na równi z ocenami ze szkół macierzystych”.

Powołanie się na ten zapis oraz ewentualna sugestia o konieczności udzielenia dziecku czasowej pomocy psychologiczno pedagogicznej po powrocie ze szpitala, powinny okazać się wystarczającym wsparciem dla naszych pacjentów i ich rodziców.